

## **Przedunijne nadzieje i obawy kryjące się za obrazem średniowiecznych władców zawartym w *Rozmowie Polaka z Litwinem* (1564)**

**Dorota Gacka**

Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie

ORCID: 0000-0002-4932-751X

### **Pre-union Hopes and Fears Hidden behind the Image of Medieval Rulers, Included in *Conversation of a Pole with a Lithuanian* (1564)**

**Abstract:** *Conversation of a Pole with a Lithuanian*, written by Augustine Mieleski Rotundus in July or August 1564, was an answer to the political dialogue titled *Quincunx*. The dialogue was authored by Stanislaus Orzechowski. In his work he ordered Lithuanians to enter the union with Poland, but in the same work he named them slaves and people deprived of freedom. He also expressed the view that only citizens of kingdoms are free and Lithuanians as inhabitants of a duchy have no liberty. Augustine Rotundus replied to him that not all kingdoms enjoy freedom: citizens are free if they have a good ruler.

The present paper consists of two parts. In the first part, I present participants of polemics of 1564 and their dialogues, which are written according to ancient rules. In the second part, I quote the medieval threads from *Conversation*, in which Rotundus talks about rulers of Poland and emperors of Germany. He proves that Polish kings were not always good rulers. Sometimes dukes were better than kings. Therefore the Grand Duchy of Lithuania is not worse than the Kingdom of Poland. Medieval threads also exhibit preunion hopes and fears of the Lithuanians. We find here the picture of the state and the portrait of the ruler which wanted by them. The state should have a Christian character and law which is well constructed. Furtherly, the ruler should be wise, willing to cooperate with the Church, independent of his wife and free of excessive ambition.

**Key words:** Renaissance literature, Stanislaus Orichovius, Augustine Mieleski Rotundus, political dialogue, medieval history, union between Poland and Lithuania, kings of Poland, German emperors

**Słowa kluczowe:** literatura renesansowa, Stanisław Orzechowski, Augustyn Mieleski Rotundus, dialog polityczny, historia średniowiecza, unia polsko-litewska, królowie Polski, cesarze niemieccy

## Cel i metoda niniejszych badań

*Rozmowa Polaka z Litwinem*<sup>1</sup> (lipiec lub sierpień 1564), która wyszła spod pióra Augustyna Mieleskiego Rotundusa na krótko przed zawarciem **unii lubelskiej** (1569), nie może być rozpatrywana jako utwór samoistny, ponieważ została zaplanowana w formie odpowiedzi na dialog polityczny Stanisława Orzechowskiego zatytułowany *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony*<sup>2</sup> (styczeń 1564). Dlatego w pierwszej części niniejszego artykułu krótko zarysujemy sylwetki obu polemistów oraz treść ich utworów. W drugiej zaś, analizując te wątki *Rozmowy*, w których występują średniowieczni władcy, pokażemy, jakie były nadzieje i obawy Litwy związane z unią oraz co Litwini uważali za swój istotny wkład w przyszłe zjednoczenie. Utwór reprezentuje bowiem stanowisko litewskie. Ujęte jest ono w długie oracje Litwina, a Polak, jeśli się odzywa, to głównie po to, aby zachęcić swego interlokutora do dalszej przemowy.

Nawiasem mówiąc, utwór ten nie należy do powszechnie znanych i często badanych. A szkoda, bo daje asumpt do wielu prac naukowych. Na przebadanie czekają jeszcze np.: wątki i motywy antyczne utworu, lektury Augustyna Rotundusa Mieleskiego uwidaczniające się w jego dialogu, obraz Polski i Litwy wyłaniający się z rozmowy interlokutorów i szereg innych spraw, jak choćby powiązanie cech gatunkowych z wcześniejszą tradycją czy identyfikacja niektórych cytatów. Nie wydaje się natomiast potrzebna nowsza i bardziej szczegółowa edycja krytyczna tego utworu, albowiem niedawne wydanie Krzysztofa Koehlera<sup>3</sup>, chociaż u niektórych pozostawia pewien niedosyt<sup>4</sup>, jest pracą wykonaną w zupełności rzetelnie. To dla filologów i literaturoznawców. Historykom zaś, choć nie lubią badać mitów etnogenetycznych, polecamy mity o początkach Litwy. Ale niejedną interesującą rzecz mogliby tu znaleźć też prawnicy, utwór bowiem omawia również sprawy ustrojowe, i przedstawiciele logiki, którzy mogliby się zająć weryfikacją zastosowanych w utworze sylogizmów.

Ponieważ ramy artykułu nie pozwalają na wykonanie tak rozległej pracy, skupimy się tylko na kilku fragmentach tego utworu, w których odnajdujemy nawiązania do średniowiecza, przyjrzymy się obrazowi tej

<sup>1</sup> [Augustyn Mieleski Rotundus], *Rozmowa Polaka z Litwinem* (1564), wyd. Józef Korzeniowski, Kraków 1890, s. 1–80. Nowsza edycja: *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wstęp i oprac. K. Koehler, tłum. z jęz. łacińskiego E. Buszewicz, Kraków 2009, s. 149–225.

<sup>2</sup> Stanisław Orzechowski Okszyć, *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony*, wyd. Kazimierz Józef Turowski, Kraków 1858, s. 1–113. Nowsza edycja: *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 19–148.

<sup>3</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 19–225.

<sup>4</sup> Zob. J. Niedźwiedź, *Nowa edycja traktatu Andrzeja Wolana o wolności*, „Terminus” 2011, 12, z. 24, s. 152. Por. D. Pietrzyk-Reeves, *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej – recenzja*, „Politeja” 2011, 1(15), s. 561.

epoki wyłaniającemu się z owych fragmentów oraz pragnieniom, nadziejom i obawom Litwy, które on odsłania. Wątki historyczne wprawdzie zostały rozszyfrowane i wstępnie omówione przez Krzysztofa Koehlera, ale tylko w stopniu, na jaki pozwalały przypisy do edycji. Przypisy te nie są zbyt rozbudowane, co jak przypuszczamy, wynikało z założeń serii, w której ukazała się książka. Postaramy się więc pewne rzeczy do nich dopowiedzieć.

Zwracamy uwagę, że materiał, który będzie przedmiotem naszych rozważań, kwalifikujemy jako średniowieczny z pozycji dzisiejszej. W czasach bowiem Rotunda termin „średniowiecze” nie był jeszcze znany: terminu *medium aevum* użyto po raz pierwszy w 1604 r., *media saecula* – w 1625, a podział na starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne wprowadził jako pierwszy Christoph Martin Keller (1638–1707) w dziele *Historia universalis*. Dzięki imionom postaci historycznych, które licznie przewijają się przez karty utworu, z łatwością można z niego wyekscerpować wątki o charakterze medievalistycznym, również o antycznym, choć termin antyk też wówczas jeszcze nie istniał.

## Sylwetki polemistów

**Stanisław Orzechowski** (1513–1566), herbu Oksza, z łacińska zwany Orichovius, przez znaczną część życia był kanonikiem przemyskim i proboszczem w Żurawicy. Jednakże trzykrotnie był ekskomunikowany przez biskupów przemyskich za posiadanie bez zezwolenia papieskiego niezgodnych ze sobą beneficjów, nieobecność na synodach diecezjalnych i gorszące życie, jako że miał potomstwo z nieformalnego związku, a później mimo obowiązującego go celibatu zawarł małżeństwo z szesnastoletnią szlachcianką, Magdaleną Chełmską, z którą żył do końca swoich dni i miał pięcioro dzieci. Sprawa Orzechowskiego w 1552 r. trafiła do Rzymu. Papież uwolnił go wprawdzie od ciężącego na nim zarzutu herezji, ale kwestię ważności małżeństwa powierzył do rozważenia soborowi trydenckiemu. Sobór jednak nigdy nie wydał wyroku w tej sprawie<sup>5</sup>.

Orzechowski zasłynął jako autor pism politycznych i religijnych. Był ideologiem złotej wolności szlacheckiej i aktywnym współuczestnikiem ruchu na rzecz obrony przywilejów szlachty. Studiował w Krakowie, Wiedniu, Wittenberdze, gdzie poznał Marcina Lutra, Lipsku oraz we Włoszech (Bolonia, Padwa, Wenecja). W Italii zaprzyjaźnił się z Marcinem Kromerem, przyszłym biskupem warmińskim i autorem łacińskiej kroniki o dziejach Polski do roku 1506<sup>6</sup>. Po powrocie do kraju związany był z obozem przeciwników króla Zygmunta II Augusta. Początkowo sympatyzował też z luteranami, ale

<sup>5</sup> *Orzechowski Stanisław*, hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1979, s. 288–290. Dalej tę pozycję określam jako PSB.

<sup>6</sup> Tamże, s. 287–288.

później oddał swe pióro na rzecz kontrreformacji. Jego poglądy wywołały wiele zamieszania w Kościele katolickim w XVI w. Np. w dziele *De lege coelibatus* sprzeciwiał się bezżeństwu księży. Swoje stanowisko tłumaczył tym, że przepis ten jest niezgodny z rozsądkiem i naturą oraz stanowi główną przyczynę występków kleru. Pragnął też równouprawnienia dla Kościoła wschodniego, który cenił właśnie za brak celibatu<sup>7</sup>. Napisał bardzo wiele mów i dzieł o charakterze polemicznym<sup>8</sup>. Pozostawił po sobie również liczną korespondencję<sup>9</sup>.

**Augustyn Mielecki** albo Mielecki **Rotundus** (1520–1582), był prawnikiem, znawcą obojga praw, oraz historykiem. Zasłynął jako pisarz polityczny i apologeta Litwy. Urodził się w Wieluniu (woj. łódzkie). Jako protegowany biskupa Samuela Maciejowskiego studia odbywał w Poznaniu, niemieckiej Wittenberdze oraz we Włoszech (Padwa, Bolonia, Ferrara). Początkowo sympatyzował z luteranami: w Akademii Lubrańskiego miał ponoć napisać paszkwil na kapitułę poznańską, ale później okazał się gorliwym katolikiem. Sprzeciwiał się żądaniom Królestwa Polskiego uderzającym w Wielkie Księstwo Litewskie. Wychwalał Litwę i wynosił ją ponad inne państwa, wywodząc jej historię z czasów mitycznych, a jej księżąt od Rzymian. Przez pewien czas był sekretarzem w kancelarii królewskiej Zygmunta II Augusta. Od 1551 r. mieszkał na Litwie. W latach 1552–1582 sprawował funkcję wójta wileńskiego. Jako prawnik włączył się w opracowywanie drugiego i trzeciego *Statutu litewskiego*. Później drugi *Statut* przetłumaczył na łacinę, dodając do niego *Epitome principum Lithuaniae* (*Zarys dziejów księżąt litewskich*). W 1568 r. na sejmie w Grodnie otrzymał herb Rola. Poza utworami politycznymi i historycznymi pozostawił po sobie sporą ilość korespondencji. Przyjaźnił się z Andrzejem Wolanem<sup>10</sup>.

## Ich utwory

*Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony* jest złożonym z dwóch części dialogiem politycznym, wydanym w krakowskiej Drukarni Łazarzowej i, jak wskazuje karta tytułowa, posłanym „za kolędę posłom koronnym do Warszawy w nowe lato roku pańskiego 1564”<sup>11</sup>. Ów dialog prowadzą trzy osoby: ewangelik, papieżnik i sam autor. Chociaż odbywa się on w języku polskim, to jednak śmiało można uznać, że za wzór ma dialogi Cycerońskie, czy nawet Platońskie. Wykorzystuje też reguły retoryczne skodyfikowane już w starożytności.

<sup>7</sup> Tamże, s. 288–290.

<sup>8</sup> *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*, oprac. zespół pod kier. R. Polłaka, t. 3: *Hasła osobowe N–Ż*, Warszawa 1965, s. 48–51.

<sup>9</sup> Tamże, s. 51–52.

<sup>10</sup> Tamże, s. 179–180; M. Baryczowa, *Rotundus Mielecki Augustyn*, hasło w: PSB, t. XXXII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1879–1991, s. 315–318.

<sup>11</sup> Orzechowski, dz. cyt., s. 1.

Tytułowy *Quincunx* oznacza figurę geometryczną złożoną z kwadratu i wychodzącego z jego podstawy trójkąta. Kąty kwadratu, idąc od podstawy, symbolizują wiarę, ołtarz, kapłana (koronatora królewskiego) i króla. Górujący zaś nad kwadratem wierzchołek trójkąta jest odpowiednikiem Kościoła. Układ ten stanowi propozycję idealnego dla Polski ustroju: autor bowiem najchętniej widziałby Polskę jako państwo teokratyczne<sup>12</sup>. Według Orzechowskiego państwowość polska ukształtowała się dzięki przyjęciu wiary chrześcijańskiej, a powiązanie Kościoła z królestwem jest podstawą istnienia Polski. Autor widział w Kościele siłę, która w dobie ruchu egzekucyjnego może ograniczyć nadmierną władzę monarchy. Wprowadził też dystynkcję między pojęciami „Królestwo” i „Rzeczpospolita”. Całość figury to królestwo złożone z pięciu elementów, wśród których dominujący jest Kościół, pozostałe zaś są równorzędne. Król i stan szlachecki tworzą Rzeczpospolitą. Ich związek jest wolny i oparty na prawach, których król nie może przekroczyć. Jedynym obowiązkiem ciężącym na szlachcie jest stawianie do pospolitego ruszenia oraz płacenie podatku zwanego „podymnym”<sup>13</sup>.

Orzechowski był zwolennikiem unii: w swoim utworze wskazywał na korzyści, jakie mogą wyniknąć z tego związku dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zjednoczenie miało przynieść Litwinom polską wolność szlachecką i wsparcie wojskowe. Tę wolność miało zagwarantować zrzeczenie się przez króla dziedzicznych praw do tronu na Litwie<sup>14</sup>. Do potencjalnych współuczestników unii apelował:

O niewolny Litwinie! Mnie wolnego słuchaj Polaka; wzywam cię do siebie, wolności swej przyrodzonej i błogosławieństwa swego szczodrobliwie i wiernie użyżam tobie; nie dla siebie, ale dla samego ciebie w społeczność swą cię biorę; z niewolnika wolnym wolnością swą cię czynię<sup>15</sup>.

Jednakże adresatem dialogu nie była szlachta litewska, która rzeczywiście była pozbawiona takich praw, jakie miała szlachta polska. Tym adresatem byli posłowie koronni. Dlatego Orzechowski napisał go w obraźliwym dla naszych sąsiadów tonie. Udowadniał w swoim utworze, że Litwini są niewolnikami tak jak mieszkańcy Moskwy albo Turcji. Przypisywał też im takie cechy, jak „grubość” obyczajów i głupotę<sup>16</sup>. Według Jana Ślaskiego, albo pragnął wspomóc opozycję, złożoną z magnaterii oraz posłów ruskich i podolskich, która sprzeciwiała się rewizji dóbr, albo też chciał wesprzeć egzekucjonistów, którzy chcieli jak najdalej idącego zjednoczenia Polski z Litwą<sup>17</sup>. Swoim oszczerczym tonem jednak bardziej szkodził niż pomagał sprawie unii<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, tab. 1.

<sup>13</sup> J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1996, s. 201–204.

<sup>14</sup> S. Witecki, *Obraz idei unii w utworach literackich z lat 1560–1569*, s. 2, [http://www.academia.edu/3834079/Obraz\\_idei\\_unii\\_lubelskiej\\_w\\_utworach\\_literackich\\_z\\_lat\\_1560-1569](http://www.academia.edu/3834079/Obraz_idei_unii_lubelskiej_w_utworach_literackich_z_lat_1560-1569).

<sup>15</sup> *Stanisława Orzechowskiego polskie dialogi polityczne (Rozmowa wokół Egzekucyjnej i Quincunx)*, wyd. J. Łoś, Kraków 1919, s. 236.

<sup>16</sup> S. Witecki, dz. cyt., s. 2.

<sup>17</sup> J. Ślaski, *Polskie dialogi polityczne Stanisława Orzechowskiego na tle sejmów egzekucyjnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1967, 12, s. 71–72.

<sup>18</sup> S. Witecki, dz. cyt., s. 2.

*Rozmowa Polaka z Litwinem* była błyskawiczną odpowiedzią Augustyna Rotundusa na tezy zawarte w piśmie Orzechowskiego. Kanonik przemyski wydał swój utwór na początku roku 1564, Rotundus zaś napisał ten dialog na sejm parczewski, tj. w lipcu lub sierpniu tegoż samego roku. Ukazał się on bez nazwiska autora, ale ponieważ zawiera wiersz sygnowany inicjałami A.W., pod którymi najprawdopodobniej ukrywa się Andrzej Wolan, uczeni z łatwością domyślili się, że autorem był bliski przyjaciel wspomnianego pisarza i poety. W utworze widzimy go jako zwolennika unii polsko-litewskiej, jednakże nie unii realnej, a ulepszonej unii personalnej. Uważa on, że unia została już zatwierdzona na mocy wcześniejszych aktów. Jego pozytywna motywacja wynika z przekonania, że jedność jest miła Bogu, a cała ludzkość powinna mieszkać w jednym państwie. Widzi też korzyści płynące ze wspólnej obrony. Cieszy się, że Polacy są skłonni do przelania na Litwinów swoich praw szlacheckich. Jego pragnienia zaś są następujące: unia powinna być związkiem na równych prawach, a Korona, nim do niej przystąpi, powinna usprawnić swój rząd i zwiększyć kompetencje króla i senatu. Rotundus zarzucał też Koronie ciężeństwo niższych stanów, chociaż na Litwie nierówności społeczne były jeszcze większe. Warunkiem koniecznym unijnego przymierza było dla niego ujednolicenie religii. Miało ono być gwarantem wolności. Niechęć magnaterii litewskiej do tego związku usprawiedliwiał obawą przed utratą szacunku i tradycyjnego prestiżu. Z jednej strony postrzegał unię jako akt „konieczny, dobry i miły Bogu”<sup>19</sup>, z drugiej zaś wyrażał niepewność co do ewentualnych korzyści. W jego rozważaniach uległa zatarciu podstawa tez Orzechowskiego, tj. zróżnicowanie praw szlachty polskiej i litewskiej oraz elekcyjność tronu polskiego, podczas gdy na Litwie tron dziedziczono<sup>20</sup>. Dialog Rotundusa, podobnie jak *Quincunx*, czerpie głęboko z tradycji antycznej: nie ma strony, na której autor nie powoływałby się na Platona, Demostenesa, Cycerona, Salustiusza i im podobnych. Sam sposób prowadzenia dyskursu nawiązuje do dialogów Platońskich (np. *Politeia*, *Nomoi*) i Cycerońskich (np. *De republica*, *De legibus*). Sporo też tu nawiązań do historii średniowiecznej; widać, że autor był w niej mocno odczytany, a jej wątki i motywy wykorzystywał dla wzbogacenia swojej retoryki.

## Edycja Koehlera

Oba utwory, *Quincunx* i *Rozmowa Polaka z Litwinem*, wydał całkiem niedawno, bo w 2009 r., Krzysztof Koehler. Towarzyszą im jeszcze dwa inne, a mianowicie *Mowa w Sądowej Wiszni* (1565), wyrażająca poparcie szlachty ruskiej dla akcji politycznej Wielkopolan przeciwko oddaleniu przez króla Zygmunta Augusta Katarzyny Habsburżanki, oraz *Apologia pro Quincunxe*

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 3.

<sup>20</sup> Tamże, s. 3–4.

(1565), w której Orzechowski tłumaczy się, że do zniewag, jakie skierował w stronę Litwinów, przyczynił się Mikołaj Radziwiłł Czarny obraźliwymi wypowiedziami o Polsce. Przygotowującemu edycję zależało bowiem, aby ukazać współczesnym czytelnikom „staropolskie słowo w działaniu”<sup>21</sup>, aby „dopuszczać do głosu dyskusyjny żywioł Rzeczypospolitej”<sup>22</sup>. Jak pisze we *Wstępie*, było też dla niego ciekawe, w jaki sposób antyczne schematy rozumowania są przenoszone na grunt polski. W tekstach tych dostrzegał „continuum ideowe pewnych pojęć, które rodziły się nie na polskiej ziemi: wolności, prawa, równości, funkcji i celów wspólnoty państwowej”<sup>23</sup>. W rozważaniach na temat tych utworów pominął natomiast całkowicie obecne w nich wątki średniowieczne. Tymczasem średniowiecze, które tak bardzo różni się od antyku i renesansu, po pierwsze stanowiło pomost między tymi epokami, a po drugie zrodziło idee, które nie tylko były żywotne w epoce następnej, lecz także wydają się aktualne po dzień dzisiejszy. Ten drobny niedostatek wspomnianej edycji postaramy się uzupełnić w niniejszym artykule.

### **Średniowieczni władcy w *Rozmowie Polaka z Litwinem* i kryjące się za ich obrazem nadzieje i obawy związane z unią**

Wątki średniowieczne w *Rozmowie Polaka z Litwinem* powiązane są w większości z władcami Polski oraz królami i cesarzami znanymi z historii powszechnej. Mają one na celu wykazanie, że pod panowaniem niektórych władców ich poddani mogli czuć się wolni, a pod panowaniem innych – nie. Rotundus, do głębi urażony słowami Orzechowskiego o niewoli panującej na Litwie, dowodzi, że i w Polsce nie zawsze panowała wolność, i wymienia władców mających w tym względzie dobrą i złą sławę. Rozprawa się też z tezą polskiego kanonika, jakoby królestwa cieszyły się większą wolnością niż księstwa, ponieważ w królestwach władca jest wybierany, a w księstwach dziedziczy prawo do tronu po ojcu (*rex fit, dux nascitur*). Wskazuje, że Polska nie zawsze była królestwem, a niektórzy jej książęta byli lepszymi władcami niż królowie. Tym samym daje do zrozumienia, że ustrój litewski nie jest taki zły, jak go postrzegają Polacy. Ten ciąg rozumowania zawarty jest w pierwszej części utworu. Występujących w tekście *Rozmowy* władców można by uporządkować chronologicznie, tworząc jakby ich poczet. Zdecydowaliśmy się jednak przedstawić wątki średniowieczne utworu w porządku problemowym, albowiem w rozważaniach historycznych Rotundusa wyczuwalna jest jakby podskórna refleksja nad

---

<sup>21</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 13.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

zjednoczeniem, odsłaniająca nadzieje dotyczące fundamentów przyszłego państwa, wizję władcy i powiązane z jego osobą obawy, a także nieukrywaną dumę z własnego dziedzictwa i z tego, co można by wnieść do nowego państwa. Podkreślamy, że autor, skoncentrowany na zbijaniu tezy Orzechowskiego o niewoli panującej na Litwie, wspomnianych obaw i nadziei nie wyraża wprost, i że wnioskujemy o nich na podstawie tego, jakie przykłady zaczerpnięte z historii przywołuje w swoim dyskursie i jak je oświetla.

## I. Fundamenty zjednoczonego państwa

Z rozważań historycznych Rotundusa wyłaniają się jakby trzy fundamenty zjednoczonego państwa: chrześcijaństwo, dobre stosunki władcy z Kościołem, dobrze skonstruowane i skodyfikowane prawo. Przyjrzyjmy się, jakie postaci przywołuje autor i jak je przedstawia, aby dowieść, że tego rodzaju podstawy są niezbędne.

### A. Chrześcijaństwo

Aby uzasadnić konieczność chrześcijańskiego charakteru państwa, Rotundus wspomina władców, którzy przyczynili się do chrystianizacji tak Polski, jak i Litwy, i analizuje powody, które nimi kierowały. Zasadniczo wypowiada się na ich temat pozytywnie, z wyjątkiem może Władysława Łokietka, któremu zarzuca pewną nieudolność w odpieraniu najazdów sąsiadów.

**Mieszko I** (ok. 922 – 992), twórca polskiej państwowości i inicjator chrystianizacji państwa przedstawiony jest jako dobry władca. Mimo że był tylko księciem, a ówczesna Polska księstwem, nikt nie czuł się w jego kraju zniewolony (według Orzechowskiego prawdziwej wolności doświadczają tylko obywatele królestw). Stało się to za przyczyną przyjętego w 966 r. chrztu<sup>24</sup>:

pódmży i do swych królów polskich i książąt; wejrzemy w kroniki, najdziemy w nich już po przyjęciu wiary krześcijańskiej dobre, święte książę Mieszka, za którego się Polska pochrzciała i w księstwie wielkiej a wiecznej wolności dostała, wyzwolona od czarta, od śmierci, od piekła<sup>25</sup>.

W rzeczywistości jednak chrystianizacja nie postępowała bez przeszkód, dowodem tego jest reakcja pogańska, która w 1038 r. ułatwiła Brzetysławowi najazd na Polskę<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> Por. J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do pocz. XIII w.*, Poznań 2002, s. 26, 32. Zob. też: *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1997, s. 273. Słownik ten może stanowić podręczną pomoc również przy innych władcach polskich przywołanych w niniejszym tekście; nie odsyłamy jednakże do jego konkretnych stron, gdyż czytelnik z łatwością trafi na właściwe hasła dzięki porządkowi alfabetycznemu.

<sup>25</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 164. Por. J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1–2, Warszawa 1961, s. 242–243; M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Kraków 1551, list 166 v.

<sup>26</sup> T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 43.



**Władysław Łokietek** (1260–1333) i **Kazimierz Wielki** (1310–1370) wspomniani są łącznie w kontekście mariażu Kazimierza Wielkiego z Aldoną 16 października 1325 r., który był pierwszą podwaliną pod chrystianizację Litwy oraz pierwszym punktem na drodze zbliżenia Polski do Litwy (następne punkty to, jak wiadomo, unie zawarte w Krewie<sup>27</sup>, Horodle i Lublinie). Przyczyną, dla której Łokietek skierował politykę dynastyczną ku pogańskiej Litwie, było zagrożenie ze strony zakonu krzyżackiego. Aby sojusz nie zaszkodził wizerunkowi Polski na arenie międzynarodowej, Gedymin zgodził się na ochrzczenie Aldony i zapoczątkowanie chrystianizacji w swoim kraju. To posunięcie zjednało obu władcom papieża, który zmusił Krzyżaków do czteroletniego rozejmu. Innym skutkiem tego mariażu było uwolnienie blisko 24 tys. jeńców ujętych podczas wypadów litewskich na ziemię polskie<sup>28</sup>. Przyczynę wspomnianych zaślubin Rotundus widział nieco inaczej, niż to było w rzeczywistości. Uważał, że była nią większa od polskiej waleczność Litwinów i ich ekspansja na ziemię polskie:

A mili panowie Polacy, któż z Witułtem porażał Moskwę, kto Prusy, kto Inflanty, kto Tatarzy? Przydam, acz to *odiosum*, kto przedtym z Gedyminem, dziadem Jagiełłowym, za pogaństwa was Polaki i Mazowszany? Aż-ż ci, iż ci w rzeczy niewolnicy i po Wisłę nie wypalali ziemie i nie plundrowali, was tu do Litwy w niewolę nie zaganiali, tak iż Władysława Łokietka, możnego króla, do tego dognali, iż musiał dziewczkę Gedyminową za syna swego wziąć, a on mu w posagu brańce, wasze przodki, w niewolę zabrane po niej dał i wolnością darował?<sup>29</sup>

**Władysław Jagiełło** (ok. 1352–1434) i **Jadwiga Andegaweńska** (1373–1399) ukazani są jako autentyczni sprawcy i uczestnicy chrystianizacji Litwy. Występują w rozmowie Polaka i Litwina dotyczącej lęku Litwy przed wejściem w unię realną z Polską. Polak docieka przyczyn powodujących ów lęk i wskazuje, że unia obu krajów stała się już faktem dokonany, właśnie za sprawą małżeństwa Jagiełły i Jadwigi oraz postanowień zawartych w Krewie. Przypomnijmy, że Jagiełło zobowiązał się wówczas przyjąć wiarę katolicką wraz z całym swoim otoczeniem, przywrócić wolność Polakom wziętym przez Litwinów do niewoli, odzyskać ziemię utraconą przez Polskę i Litwę oraz zapłacić odszkodowanie narzeczonemu Jadwigi za zerwane zaręczyny. Przyrzekał też włączenie do Królestwa Polskiego swoich ziem. Historiografia nie odpowiada na pytanie, czy unia w Krewie oznaczała faktyczne włączenie Litwy do Korony, czy też była to jedynie deklaracja

<sup>27</sup> J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, 76, s. 583–619; J. E. Śliszczyńska, *Okoliczności zawarcia umów w Krewie i Wołkowysku, między panami małopolskimi a Jagiełłą, dotyczących warunków jego mariażu z Jadwigą Andegaweńską (1385–1386)*, „Meritum” 2013, 5, s. 27–41.

<sup>28</sup> M. Teler, *Aldona Gedyminówna. Poganka na polskim tronie?* <https://histmag.org/aldona-anna-giedymynowna-poganka-na-polskim-tronie-12041> (dostęp: 3.01.2018); zob. też: tenże, *Kobiety króla Kazimierza III Wielkiego*, Warszawa 2018; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001, s. 167–168; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Gedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 232–234.

<sup>29</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa *debata o Rzeczypospolitej*, s. 177. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 9, s. 162–163.

Jagiella niewprowadzająca nowego ładu prawnego<sup>30</sup>. Polak w swojej kwestii zdaje się wskazywać na tę pierwszą możliwość. Podkreśla dwukrotnie, że to zjednoczenie dokonało się „pod jednym Bogiem”, a Jagiełło przyjąwszy wiarę wraz z ręką Jadwigi, przekazał ją swoim poddanym. Jego zaś potomkiem w prostej linii jest Zygmunt II August, syn Zygmunta Starego, który był synem Kazimierza Jagiellończyka. On też powinien strzec podstaw ładu ustanowionego przez swego przodka:

Ależ gdyście, krześcijany zostawszy, z nami się zjednoczyli i w jedno ciało zlepiłi, abo jakoby w jedną materyją zliłi, gdyż **rzecz pospolita nie inszego nie jest, jedno zjednoczenie ludzi pod jednym Bogiem, prawem, panem, na pospolity pożytek patrzących i oń się sam starających**<sup>31</sup>.

A znać się do tego musicie, iżescie wy, Litwa, razem pana Boga i którego on posłał, Jezu Krysta, syna Jego poznawszy i **w imię się jego pokrzciewszy, z namiście się zjednoczyli i staliście się z nami jednym ludem pod jednym Bogiem i prawem przezeń ustawionym, pod jednym też panem koronowanym**<sup>32</sup>, onym, który od nas z królowną Jadwigą, Ludwika króla węgierskiego i polskiego dziewczką, wiarę wzięwszy, wam ją podał i społem nam i wam do tych czasów panuje. A Boże daj, [by] długo panował w potomku swym dzisiejszym, panu Zygmuncie Auguście, pod którym ten nawięczszy, między inych wiele, wszyscy pożytek mamy, wolność<sup>33</sup>.

Litwin cieszy się z poglądu wyrażonego przez Polaka, ponieważ podważa on tezy Orzechowskiego o niewoli panującej na Litwie. Jeszcze raz podkreśla rolę Jadwigi jako sprawczyni i uczestniczki chrystianizacji Litwy. Wskazuje, że wprowadziła ona Litwę w obręb europejskiej *Christianitas* i *Latinitas*:

Trochę wždy nam tak znośniej, niż jako Orzechowski w *Quincunxie* barzo grubie a waśniewie napisał, jakobyśmy my i do tych czasów niewolniki byli, mieszkając bez uniej w głównym, jako pisze, księstwie. Gdyż, chwała Panu Bogu, wiarę krześcijańską za Jagiełła (z królowną, jako mówisz, Jadwigą) przyjąwszy i stawszy się przez Krystusa wyzwoleni i przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego prawdziwieśmy wolni są i swobodni ludzie, równi wszem narodom krześcijańskim<sup>34</sup>.

W innej kwestii Litwina Jagiełło został ukazany już nie tylko jako sprawca chrystianizacji Litwy, ale także jako obrońca Kościoła:

I na to rad przyzwolę, iż Księstwo Litewskie, póki było wiary krześcijańskiej nie przyjęło, było szczyrą niewolą, jako i Polska, i inne nacyje były także przed uznaniem wiary krześcijańskiej i teraz są niewolne, sprosne, grube. Ale po przyjęciu wiary krześcijańskiej od Jagiełła już zostało księstwem krześcijańskim i bywa też Książę Wielkie Litewskie także na księstwo z pozwoleniem papieskim i wszytkiego zboru krześcijańskiego, który na on czas był w Konstancyjej podnoszon, którego zboru mocą książę litewskie jest obrońcą kościoła rzymskiego, skąd się znaczy, iż Księstwo Litewskie jest też członek rzymskiego powszechnego kościoła<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> S. Kutrzeba, *Związek Litwy z Polską w latach 1386–1401*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 458, 479–481.

<sup>31</sup> Wyróżnienie moje – D.G.

<sup>32</sup> Jw.

<sup>33</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 150. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 9, s. 202–203; Bielski, dz. cyt., list 227 v – 228 r.

<sup>34</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 151.

<sup>35</sup> Tamże, s. 172.

Mowa tu o Soborze w Konstancji w latach 1414–1418, gdzie podnoszono m.in. sprawę roszczeń krzyżackich przeciwko Polsce i Litwie. Pod koniec tego soboru papież Marcin V wydał bullę, która potwierdzała naznaczenie Władysława Jagiełły i Witolda na generalnych wikariuszy Kościoła w księstwie pskowskim i nowogrodzkim<sup>36</sup>. Sprawa jedności wiary była w dialogu Rotundusa poruszana wielokrotnie. Rotundus w jednym bowiem był zgodny z Orzechowskim, a mianowicie, że zjednoczone państwo powinno mieć charakter chrześcijański i że Kościół powinien odgrywać w nim ważną rolę. Obaj byli kontrreformatorami, więc ich stanowisko było w tej sprawie jednakowe. I trzeba tu zauważyć, że bardziej obawiali się nowinek religijnych niż odczuwali jakoś silnie rozdźwięk, jaki istnieje między Cerkwią prawosławną a Kościołem łacińskim. Nie stanowiło dla nich problemu to, że część populacji Wielkiego Księstwa Litewskiego, żyjąca na Białorusi, Ukrainie i zachodnich kresach Rosji, wyznaje prawosławie. Nie widzieli w tym potencjalnego zagrożenia dla unii. Dopiero **unia brzeska** (1596) doprowadziła do połączenia Cerkwi prawosławnej z Kościołem łacińskim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wówczas niektórzy duchowni i wyznawcy prawosławia uznali papieża za głowę Kościoła i przyjęli dogmaty katolickie, ale nadal zachowali bizantyjski ryt liturgiczny. Byli to tzw. unicy.

Podobne stanowisko dotyczące jedności wiary, jak u Orzechowskiego i Rotundusa, znajdujemy we *Wrózkach* Jana Kochanowskiego powstałych w tym samym roku, co *Rozmowa*, a więc na pięć lat przed **unią lubelską** (1569). Tam autor wskazuje, że „jedność wiary stanowi o sile państwa; zapewnia praworządność, trwałość organizacji państwowej”<sup>37</sup>. W XVI w. mieliśmy w Polsce trzy koncepcje ukazujące, jak ma dojść do przywrócenia jedności wiary. Ślady pierwszej z nich można znaleźć u Stanisława Hozjusza, który twierdził, że jedność religijną można osiągnąć przez uznanie prymatu i nieomyślności papieża. Drugą reprezentował Andrzej Frycz Modrzewski, wyznaczając centralne miejsce w dziele zjednoczenia wiary soborowi (było to tzw. stanowisko koncyliarystyczne). Trzecią była koncepcja pośrednia między dwiema pierwszymi. Reprezentował ją np. Orzechowski, wahający się między uznaniem prymatu papieża a soboru<sup>38</sup>. Rotundus, jak pokażą poniższe rozważania, zdaje się, był bliższy stanowisku Hozjusza.

## B. Dobre stosunki władcy z Kościołem

Kolejnym warunkiem dobrego funkcjonowania zjednoczonego państwa wydają się dobre stosunki władcy z Kościołem. Rotundus odwołuje się w tym względzie do przykładów pozytywnych i negatywnych. Z jednej strony ukazuje władców, których współpraca z Kościołem układała się w sposób wzorcowy, z drugiej zaś tych, którzy byli z nim skonfliktowani, a przyczyna tego konfliktu miała charakter sporu o inwestyturę.

<sup>36</sup> Tamże, s. 172, przyp. 106.

<sup>37</sup> E. Kotarski, *Wrózki Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1980, 25, s. 85.

<sup>38</sup> Tamże, s. 85–86.

Poczet wzorcowych i godnych naśladowania władców otwiera **Karol Wielki** (ok. 742 – 814)<sup>39</sup>, który występuje w *Rozmowie Polaka z Litwinem* w towarzystwie swojego koronatora, papieża **Leona III**. Autor ma dobre zdanie o jego panowaniu i uważa, że odznaczało się ono harmonijną współpracą państwa z Kościołem:

Pocznijmy od tego czasu, którego napierwej cesarze jęto koronować za Karolusa Wielkiego, którego Leo, papież tym imieniem trzeci, napierwej za dobrodziejstwo koronował, jako wszytki się historie zgadzają. Ten cesarz, Karolus sprawnie Wielki nazwany, był-ci on dobry pan i podobieństwo, iż krainy i ludzie jemu poddani w swobodzie wolni mieszkali<sup>40</sup>.

W rzeczywistości jednak Leon III okazywał wielką uległość względem Karola. Zaraz po swoim wyborze przekazał Karolowi klucze do miejsca pochówku św. Piotra, co stanowiło znak uznania zwierzchności króla nad państwem kościelnym. Karol obiecał mu za to obronę tak jego osoby, jak i Kościoła. Postępowanie papieża nie spodobało się arystokracji rzymskiej, która, zawiązawszy spisek, zaatakowała go w roku 799, próbując go oślepić i pozbawić języka. Pozbawiony urzędu Leon został zamknięty w klasztorze, z którego uciekł do Karola przebywającego w Paderborn. Wówczas przeciwnicy zarzucili mu cudzołóstwo i wiarołomstwo. Papież jednak zaprzeczył tym zarzutom, składając przysięgę na Ewangelię. Pod koniec 800 r. dokonał koronacji Karola na cesarza, po czym oddał mu hołd przez przyklęknięcie. Był to jedyny taki przypadek w dziejach papiestwa<sup>41</sup>.

Wśród władców Polski Rotundus dostrzega kilku, którzy mogą być przykładem do naśladowania, jeśli chodzi o współpracę z Kościołem. Pierwszy z nich to **Bolesław Chrobry** (967–1025). Został on ukazany jako dobry władca, chociaż diadem królewski i inne insygnia władzy otrzymał na zjeździe gnieźnieńskim w roku 1000 od jednego ze „złych” Ottonów<sup>42</sup>. Rotundus kładzie nacisk na jego chrześcijańskość za pomocą przysłowka: „prawie”. Trzeba bowiem pamiętać, że ten przysłówek w polszczyźnie XVI w. oznacza tyleż, co „prawdziwie”<sup>43</sup>:

---

<sup>39</sup> *Słownik władców Europy średniowiecznej*, red. J. Dobosz i M. Serwański, Poznań 1998, s. 194–198. Pozycję tę zalecamy również przy lekturze dalszych części niniejszego artykułu traktujących o cesarzach niemieckich, nie odsyłamy już jednakże do konkretnych stron, licząc, że czytelnik dotrze do odpowiednich haseł dzięki układowi alfabetycznemu.

<sup>40</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 159. Por. Bielski, dz. cyt., list 78 v.

<sup>41</sup> John N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997, s. 138–140.

<sup>42</sup> Por. w niniejszym tomie s. 129. O koronacji Chrobrego zob. Jan Długosz, dz. cyt., ks. 1–2, s. 504–505. Zob. też Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 20. Toż samo w oryginale: Galli Anonymi, *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, edidit, praefatione notisque instruxit Carolus Maleczyński, seria: Monumenta Poloniae Historica. Nova Series, t. II, Cracoviae 1952, s. 19.

<sup>43</sup> Zob. *Słownik polszczyzny XV w.*, t. XXX, Warszawa 2002, s. 135: „Prawie. 2. Zupełnie, całkowicie, całkiem”. Tu też czytamy, że słowo to jest odpowiednikiem łacińskich: *penitus, maxime, perfecte*. Zob. też: tamże, s. 137: „Prawie. 3. Rzeczywiście, naprawdę, istotnie”. Tu czytamy, że słowo to jest odpowiednikiem łacińskiego *vere*.

Jego (sc. Mieszka I) syn, Bolesław Chabry, napierwszy od Ottona trzeciego, cesarza krześcijańskiego, korony królewskiej tu w Polsce, w Gnieźnie dostał, król dzielny, męźny i prawie krześcijański on pan był i miał w sobie *efficaciam* korony i pomazania, które wziął od Gaudentiusza, arcybiskupa gnieźnieńskiego<sup>44</sup>.

Później postanowienia układu gnieźnieńskiego miał zatwierdzić stosownym dokumentem papież Sylwester II<sup>45</sup>. Tradycję o pomazaniu Chrobrego przez Gaudentego, brata św. Wojciecha i pierwszego biskupa gnieźnieńskiego, Rotundus zaczerpnął od Długosza<sup>46</sup>. Później król i jego koronator musieli popaść w konflikt, skoro Gaudenty obłożył polską ziemię kłatwą<sup>47</sup>. Mieleski już jednak o tym nie wspomina.

Na to, że dobre stosunki władcy z Kościołem przekładają się na dobrobyt państwa, zdaje się wskazywać zestawienie panowania Mieszka II i Bolesława Śmiałego z panowaniem **Władysława Hermana** (ok. 1043–1102) i **Bolesława Krzywoustego** (1086–1138)<sup>48</sup>. Ci pierwsi bowiem, mimo iż nosili koronę królewską, doprowadzili państwo do oplakanego stanu i upadku, za drugich zaś Polska przeżywała okres świetności, a przecież byli tylko książętami:

Zrównajmyż on stan królestwa polskiego, który był za Mieszka, Rykse, Bolesława okrutnika, z stanem księstwa polskiego, który był za Władysława Hermana i syna jego Bolesława Krzywoustego i innych po tym książąt. Nie rzecze nikt inaczej, dobrze się oboim czasom przypatrzysz, jedno iż ono królestwo było prawa niewola, sprosność, ciemność, a to księstwo – swoboda, spaniałość, światłość, bo się za tych książąt, bez korony zacnych, kilka domów w księstwie polskim splodziło, które i do tych czasów jasnie nie tylko doma, ale i po stronach slyną, i ozdobnie kwitną. Za nich nie tylko rzecz pospolita polska księstwem będąc na zacnym znacznie dostojności stopniu stała i króle postronym królestwom dawała, od morza do morza panowała, wszemu światu groźna była, nikogo się nie bała, nikomu się nie utulała, ołdów, które upominki krzcimy, nikomu nie dawała, ale i wiara krześcijańska szeroco się w Polsce krzewiła, chwałę Bożą mnożyła, ludźmi, nie tak za zwierzchnią tego świata nauką i wymową ozdobnymi, ale świętobliwością żywota chwalebniemi napełniała, za nich klasztorów bogatych, za nich kościołów kosztownych, za nich szpitalów tak dla ubogich domowych, jako dla gości dobrze nadanych nabudowano, które przez wszytek czas księstwa polskiego nie tylko nieporuszone stały, ale i bywały przymnożony<sup>49</sup>.

Wymowa tej retoryki jest jednoznaczna: Wielkie Księstwo Litewskie w niczym nie ustępuje państwu polskiemu, które ma za sobą zarówno okresy świetności, jak i upadku, a ponadto nie zawsze było królestwem.

<sup>44</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 164. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 1–2, s. 303; Bielski, dz. cyt., list 167 v.

<sup>45</sup> Anonim tzw. Gall, dz. cyt., s. 20 i przypis 11; *Galli Anonymi Cronicae et gesta...*, s. 20 i przypis 5.

<sup>46</sup> Długosz, dz. cyt., ks. 1–2, s. 505.

<sup>47</sup> Anonim tzw. Gall, dz. cyt., s. 43; *Galli Anonymi Cronicae et gesta...*, s. 43.

<sup>48</sup> Laudatorem polityki Bolesława Krzywoustego był Gall Anonim, który poświęcił mu swoją Kronikę, zob. Anonim tzw. Gall, dz. cyt., s. 62 i nn. Tamże też o Władysławie Hermanie, zob. s. 56 i nn. Zob. też: Bielski, dz. cyt., list 174 v – 175 v oraz list 177 v i nn.

<sup>49</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 165–166. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 3–4, *passim*; Bielski, dz. cyt., list 200 v – 201 r.

Na marginesie warto wspomnieć, że stosunki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego z Kościołem dobrze charakteryzują Gall Anonim i Jan Długosz. Opisy wydarzeń poprzedzających narodziny Bolesława Krzywoustego, jak i pokuty tegoż władcy po oślepieniu Zbigniewa, są w tym względzie wiele mówiące<sup>50</sup>.

Dobre stosunki z Kościołem mieli też według Rotunda niektórzy spośród **książąt rozbicia dzielnicowego**, a mianowicie: **Bolesław Kędzierzawy** (1122–1173) i **Kazimierz Sprawiedliwy** (1138–1194)<sup>51</sup>, synowie Krzywoustego, oraz **Leszek Biały** (1184–1227), syn Kazimierza Sprawiedliwego, i **Bolesław Wstydlivy** (1226–1279), zwany tutaj **Czystym**<sup>52</sup>, a będący synem Leszka Białego:

Pojrzyścież, moi mili panowie Polacy, obejrzycie się na obie strony dobrze, na Polskę, kiedy księstwem pod Władysławem Hermanem a jego synem Bolesławem Krzywoustem, także pod Bolesławem Kędzierzawem, Kazimierzem Sprawiedliwym, Leszkiem Białym, Bolesławem Czystym, książęty i rzeczą, i nazwiskami dobrymi, we wszelkiej czci, cnocie, nabożeństwie kwitnęła<sup>53</sup>.

Rotundus porównuje ich panowanie do rządów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, podkreśla, że otacza ich dobra sława, co ma też stanowić dowód, że i księstwa mogą mieć dobrych władców i odznaczać się kwitnącym stanem. Do tego stanu przyczynia się m.in. „nabożeństwo”, czyli pobożność<sup>54</sup> władców i poddanych.

W grupie przykładów negatywnych znaleźli się **Ottonowie** (962–1002). Zostali oni przez Augustyna Rotunda zaliczeni do złych cesarzy mimo dobrej sławy, jaką w Polsce cieszył się Otton III. Autor uważa, że świeżo narodzone chrześcijaństwo było w ich państwach zniewolone w imię dynastycznych interesów. Ich poczynań, godzących w prawa natury, nie umieli pohamować ani papieże, którzy ich koronowali i namaszczali na cesarzy, ani biskupi. Świadczą o tym następujące słowa:

---

<sup>50</sup> Długosz, dz. cyt., ks. 3–4, s. 378–380. Zob. też: Anonim tzw. Gall, dz. cyt., s. 57–58 oraz 158–162.

<sup>51</sup> Piewcą panowania Kazimierza Sprawiedliwego był Wincenty Kadłubek, który poświęcił mu swoją Kronikę, zob. Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), dz. cyt., s. 184–192. Wiele też pisze o nim Jan z Dąbrowki, który komentował Kronikę Kadłubka, zob. Ioannes de Dąbrowka, *Commentum in Chronicam Polonorum Magistri Vincentii dicti Kadlubek*, edidit, praefatione notisque instruxit Marianus Zwiercan, adiuvantibus Anna Sophia Kozłowska et Michaele Rzepiela, Kraków 2008, 213–224.

<sup>52</sup> O cnocie czystości Bolesława Wstydliviego: Długosz, dz. cyt., ks. 7–8, s. 262. Nieco inaczej o tym traktuje *Żywot św. Kingi*, w: *Średniowieczne życiorysy bł. Kingi i bł. Salomei*, przeł. J.A. Wojtczak, Warszawa 1999, s. 135, 137, 139.

<sup>53</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 166–167.

<sup>54</sup> *Słownik polszczyzny XVI w.*, t. XIV: Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 367: „Nabożeństwo 1. Postępowanie według nakazów prawa Bożego; zgodność z zasadami wiary; uczucie czci i miłości do Boga; pobożność”. Tam też czytamy, że staropolskie „nabożeństwo” jest odpowiednikiem łacińskiej *pietas*.

A tak kiedy człowiek człowieka bez winy krzywdzi, bije, morduje, tak to jest przeciw przyrodzeniu, jako kiedy by sam sobie szkodził, źle czynił, sam siebie zabił, więził, truł, palił. Toć na on czas czynić musieli oni niebożęta, krześcijanie nowi, kwoli rzkomo onym pomazańcom Henrykom, Fryderykom, Ottonom. Więc to wolność była pod cesarzmi koronowanemi? Więc ty cesarze uhamowali ich koronatorowie?<sup>55</sup>

W koronatorach cesarskich i królewskich Rotundus widział siłę moralną zdolną powstrzymać niepożądane zamiary i działania władcy. Do tego jednak było potrzebne, aby władca uznawał i respektował naukę Kościoła oraz zwierzchność papieża albo arcybiskupa nad sobą. Religia zaś według niego była czynnikiem normującym zasady społecznego współżycia.

Do tej samej negatywnej grupy zostali zaliczeni **cesarze niemieccy: Henryk III (1017–1056), Henryk IV (1050–1106), Fryderyk Barbarossa (1122–1190), Fryderyk II Hohenstauf (1194–1250)**, syn Henryka VI. Zostali oni wymienieni łącznie jako źli władcy, którzy nie tylko uciskali poddanych, ale i wchodzili w konflikt z Kościołem, mimo iż zostali koronowani i pomazani przez papieża:

Po nim (sc. Karolu Wielkim) było wiele cesarzów złych, którzy chocia byli koronowani od rzymskich biskupów, nie odmieniła ich ani koronacja, ani *unctia*, ani *imperialis purpura*, według onego greckiego *proverbium: simia semper simia, etiamsi aurea gestet insygnia*. Co pomogły *imperialia insygnia*, co korona, co pomazanie pomogło Henrykowi trzeciemu, co i czwartemu? Także i Fryderykom dwiema, Aenobarbo abo Barbarossae i Henryka szóstego synowi, abo i innym cesarzom? Było ich barzo wiele, którzy nierzkąc, iż się nie dali hamować biskupom w prowincjach, które Orzechowski w Polsce *patres regni et iudices regum ac moderatores* zowie, ale zapamiętawszy urzędu swego, którym byli obowiązani bronić Kościoła rzymskiego, od którego wzięli moc i władzę na państwa swe, aby je jako krześcijańscy pomazańcy wedle prawa, nie wedle swej wolej, rządzili i sprawowali, tego zapamiętawszy, nacz byli obowiązani, samże Kościół krześcijański prześladowali a ony naonczas papieże, koronatory swoje, wyganiałi, pojmwali, mordowali, na ostatek i jako Fryderyk, szóstego Henryka syn, uczynił, i Saraceny do Włoch przeciw krześcijaństwu przywozdzili, ręce pogańskie we krwi krześcijańskiej pomazowali<sup>56</sup>.

Aby wszystkie sensy tych słów stały się jasne, scharakteryzujemy pokrótce panowanie tych władców i ich stosunki z Kościołem. Henryk III Salicki, obdarzony tytułem króla niemieckiego i cesarza rzymskiego, podporządkował Kościół cesarstwu, decydował, kto ma zasiąść na stolcu papieskim i jak mają być załatwiane sprawy kościelne, wyznaczał kierunki polityki wewnątrzkościelnej. Trzymał w ryzach nie tylko książąt niemieckich, ale i wschodnich sąsiadów, nad którymi miał zwierzchnictwo. Wprowadził w życie ideę uniwersalnej władzy cesarskiej, podobnej do tej, jaką dzierżyli cesarze starożytnego Rzymu<sup>57</sup>. Henryk IV wszedł

<sup>55</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 161. Por. Bielski, dz. cyt., list 85 v – 87 r.

<sup>56</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 159–160.

<sup>57</sup> T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, wyd. VII, Warszawa 1994, s. 167. Por. Bielski, dz. cyt., list 90 r.

w konflikt o inwestyturę z papieżem Grzegorzem VII. W 1077 r., osłabiony wojną domową w Niemczech i anatemą rzuconą nań przez papieża, aby nie utracić władzy w państwie, udał się z niewielkim orszakiem do Włoch celem odzyskania łaski papieskiej. Namiestnika Bożego zastał w zamku Kanossa. Okazał przed nim pokorę, wypełniając trzydniową pokutę we włosienicy i boso. Papież pod naciskiem doradców zdjął z niego ekskomunikę. Siedem lat później został zmuszony przez tegoż Henryka do opuszczenia Rzymu<sup>58</sup>. Fryderyk I Barbarossa, dążąc do umocnienia władzy cesarskiej w Italii, wielokrotnie wyprawiał się za Alpy, gdzie prowadził walki z miastami lombardzkimi i papieżem. Konflikt ten miał charakter sporu o inwestyturę; Fryderyk nie chciał się uznać za papieskiego lennika. Ostatecznie jednak ukorzył się przed papieżem Aleksandrem III w 1177 r. w Wenecji<sup>59</sup>. Fryderyk II Hohenstauf w podzięce za koronację miał zorganizować krucjatę. Z powodu zwłoki został ekskomunikowany przez papieża Grzegorza IX. Mimo klątwy postanowił jednak wyruszyć i udało mu się odzyskać Jerozolimę z rąk sułtana egipskiego Al-Kamila. Zyskał tym poważanie w Europie i ponowne łaski papieskie (pokój w San Germano w 1231 r.). W roku 1239 Grzegorz IX znów ekskomunikował Fryderyka II i ogłosił go Antychrystem. Przyczyną było to, że cesarz podarował jednemu ze swych nieślubnych synów Królestwo Sardynii, które było lennem papieskim<sup>60</sup>.

Wśród polskich władców negatywny przykład stanowi **Bolesław Śmiały** (ok. 1042 – ok. 1082), przywołany w związku z zabójstwem biskupa krakowskiego **Stanisława ze Szczepanowa** (ok. 1030 – 1079)<sup>61</sup>, którego Rotundus nazywa kierownikiem duchowym króla i ojcem królestwa. Zabójstwo to ma być dowodem najwyższego zniewolenia narodu będącego pod władzą pomazańca Bożego. Pokazuje też, że odrzucenie przez władcę nauki Kościoła prowadzi przez różne stopnie występku do upadku państwa:

Późmy do tego, któremu wyżej zmianę uczynił, Bolesława Śmiałego, który poddane swe częstemi a zawždy sprawiedliwemi wojnami wynędziwszy, sprosnymi a smrodliwemi zbytki, list się i królestwo swe pomazawszy, męża zacnego, biskupa krakowskiego, pastyrza dobrego, słowem bożem i krześcijańskim żywotem możnego i dzisiaj sławnego, Stanisława ze Szczepanowa, moderatora swego i *patrem Regni* zabił, którego tym haniebnym okrucieństwem obruszony Grzegorz siódmy, papież rzymski, koronę Polsce odjął<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> T. Manteuffel, dz. cyt., s. 172. Por. Bielski, dz. cyt., list 94 r i v.

<sup>59</sup> T. Manteuffel, dz. cyt., s. 214–217. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 5–6, s. 130–131; Bielski, dz. cyt., list 96 v – 97 r.

<sup>60</sup> T. Manteuffel, dz. cyt., s. 222–224.

<sup>61</sup> O zabójstwie św. Stanisława zob. Długosz, dz. cyt., ks. 3–4, s. 158–164; Bielski, dz. cyt., list 174 r; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), dz. cyt., s. 75–76; *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, przeł. J. Pleziowa, oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia, Warszawa 1987, s. 135–137 i 276–278.

<sup>62</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 165. Por. Bielski, dz. cyt., list 174 r.



Przejęta od Długosza<sup>63</sup> wzmianka o odebraniu Polsce korony przez papieża Grzegorza VII ma charakter fantastyczny, choć rzeczywiście po śmierci Bolesława Śmiałego na ziemiach polskich rządzili książęta, a po śmierci Bolesława Krzywoustego doszło do rozdrobnienia feudalnego państwa.

### C. Dobrze skonstruowane prawo

Kolejnym warunkiem dobrego funkcjonowania państwa wydaje się według Rotundusa dobrze skonstruowane i skodyfikowane prawo. W związku z tą kwestią w utworze wspomniani są **Przemysłodzi**<sup>64</sup>: **Wacław II Czeski** (1271–1305), który był królem Polski, i jego ojciec **Przemysł Ottokar II**, chociaż nie był władcą naszej ojczyzny. Autor wskazuje, że ich panowanie naznaczone było bezprawiem; przyczyną tego był brak kodyfikacji prawa i rozpatrywanie wszelkich spraw według prawa zwyczajowego, co stwarzało pole do nadużyć.

W kontekście kodyfikacji prawa przywołany jest też **Kazimierz Wielki**. Ponieważ król dążył do unifikacji świeżo zjednoczonego kraju, to w tym celu postanowił spisać i ujednoczyć prawo. Jednakże różnice pomiędzy poszczególnymi dzielnicami były tak duże, że udało się to zrobić tylko dla Wielkopolski i Małopolski. Efektem prac prawodawczych były statuty piotrkowsko-wiślickie, powstałe w latach 1346–1347. Zawierały one szereg norm prawnych wprowadzających tamę dla nadużyć typowych przy stosowaniu prawa zwyczajowego. Normy te były spisane w języku łacińskim, ale brakowało im porządku merytorycznego. Były szczególnie korzystne dla szlachty, mniej dla chłopstwa, jako że ograniczały jego wolność osobistą<sup>65</sup>. Ponieważ ta kodyfikacja nastąpiła dopiero za czasów Kazimierza, jego ojciec, Władysław Łokietek, został wymieniony w jednym szeregu z Przemysłodami, za których panowania to miało moc prawa, co się władcy podobało. Oto kwestia Litwina dotycząca tej sprawy. Wskazuje on, parafrazując Arystotelesa<sup>66</sup>, że porządek prawny jest zgodny z wolą Boga i sprawiedliwy, osąd zaś, który wydaje człowiek, może mieć cechy niesprawiedliwości, która bywa bliska wynaturzeniu, a nawet zezwierzęceniu:

<sup>63</sup> Długosz, dz. cyt., ks. 3–4, s. 168.

<sup>64</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa *debata o Rzeczypospolitej*, s. 182. Por. Bielski, dz. cyt., list 207 r oraz 208 r.

<sup>65</sup> O nadaniu praw przez Kazimierza Wielkiego: Długosz, dz. cyt., ks. 9, s. 308–312. Zob. też: R. Hube, *Prawo polskie w XIV wieku: ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881; Antoni Zygmunt Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki, poprzedzone wywodem historyczno-krytycznym tak zwanego Prawodawstwa Wiślickiego Kazimierza Wielkiego*, t. 1, Warszawa – Kraków 1856; W. Uruszczak, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, 3, s. 97–115. Fragmenty przekładów praw Kazimierza Wielkiego na język staropolski podają W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 171–175.

<sup>66</sup> Zob. Arystoteles, *Polityka* 3, 11, 4. Ponieważ jednak Rotundus posługuje się tekstem łacińskim, a nie greckim, przypuszczamy, że korzystał z Philippi Melanthonis, *Philosophiae moralis epitomes libri duo emendati et aucti*, Argentorati apud Cratonem Mylium, 1546.

A też ja nie wiem, za książąt coście za powinowactwa nosili, ale czte i w kronice waszej, i w statucie, iż-ci u was niedawno prawa w Polsce napisane, dopiero za Kazimierza Wielkiego, przed którym gdy prawa nie było, sądzili ini królowie, jako chcieli. Owa *quidquid principi placuit, legis habuit vigorem*, a przed Kazimierzem był król Łokietek, był Waław Czech, był Przemyśl, królowie bez prawa, a gdzie prawa nie masz, gdzie człowiek, nie prawo, rozkazuje, tam jakoby *belua* rozkazała, wedle słów Arystotelesa: *qui legem praeesse iubet, deum praeesse vult, qui hominem – beluam*. Toć pod królami, nie tylko pod książęty, też była niewola, bo żyli pod *beluami sine lege*, ergo tu jako królestwu, tak księstwu polskiemu nie była własnym przypadkiem temu niewola, onemu wolność<sup>67</sup>.

Tym fragmentem Rotundus argumentuje też, że królestwo pozbawione dobrze skonstruowanego prawa nie jest w żaden sposób lepsze od księstwa. Litwa zaś, przystępując do pracy nad swoimi statutami (w te prace prawodawcze zaangażowany był również Rotundus), poczyniła wysiłek, by stać się państwem prawa.

Tu znów wypada odwołać się do *Wrózek* Kochanowskiego, które również podnoszą problem prawa w państwie, zrównując go z problemem wiary. Nasz sławny poeta pisze bowiem:

Bo wiara i prawo [...], zda się, iż oboje ku jednemu ciągną, to jest ku utwierdzeniu i bezpieczeństwu rzeczypospolitych, a kto jedno z tych gwałci, ten jednako rzeczypospolitej szkodzi<sup>68</sup>.

## II. Osoba władcy i obawy z nią związane

Z rozważań historycznych Rotunda możemy też wnioskować o pożądanym modelu władcy i obawach związanych z jego osobą. Autor, przytaczając przykłady dobrych i złych władców, kreuje swoją wizję panującego: ma to być człowiek mądry, wolny od przesadnej ambicji, samodzielny i odporny na żądania swoich małżonek albo kochanic.

### A. Mądrość władcy

Pierwszą ze wspomnianych cech, czyli mądrością, obdarzony był **Kazimierz Sprawiedliwy** (1138–1194). Rotundus przedstawił go za pomocą dłuższej wzmianki, a właściwie anegdoty objaśniającej, skąd się wziął jego przydomek. Opowiada ona o spoliczkowaniu króla przez szlachcica Jana Konarskiego, co król wielkodusznie wybaczył winowajcy, mimo iż zniewaga od osoby niższej stanem wymagała krwi. Anegdotę tę Rotundus zaczerpnął od Kromera<sup>69</sup> lub Bielskiego<sup>70</sup>, a postępek Kazimierza zestawiał z zachowaniem Sokratesa, który w podobnej sytuacji uczynił to samo, mówiąc: „a kiedy by mi osieł nogami dał, miałże bych się z nim pozywać”<sup>71</sup>. Po przytoczeniu słów starożytnego filozofa autor kontynuuje swój wywód:

<sup>67</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 181–182. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 9, s. 308–312; Bielski, dz. cyt., list 218 r.

<sup>68</sup> J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. II, Warszawa 1969, s. 191.

<sup>69</sup> Martini Cromeri [...] *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Coloniae Agrippinae 1589, lib. VI, s. 109.

<sup>70</sup> M. Bielski, *Kronika polska*, Kraków 1597, s. 128.

<sup>71</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 169.

Najdowali się Sokratesowie tacy, książęta w Polsce godne, któreby wszystkich historyków pismy wysławiane ku nieśmiertelnej pamięci byli. Kazimierz wtóry, którego sprawiedliwym zwano, wziął też, jako ten Sokrates, u gry policzek, jedno iż Sokrates podobno od równego a Kazimierz od poddanego niejakiego Jana Konarskiego, a gdy go uchwyciono i wszystkich rad książęcych woty na śmierć skazano, sam go książę wolnym puścił, obmowę od niego uczyniwszy i sam przeciw sobie prokuratorem się stawszy *excusavit* wedle prawa *iustum dolorem*: powiedział, iż nie winien, bo nieborak z żalu uczynił, bo był do książęcia niemale pieniądze przegrał i jeszcze mu podziękowawszy, iż go onym policzkiem nauczył prawem książęciem być, któremu grać i lekkimi się sprawami bawić nie przystoi<sup>72</sup>.

Przykład Kazimierza Sprawiedliwego dowodzi, że i księstwami rządzą mądrzy władcy oraz że mądrość monarchy, która jest jednym z gwarantów sprawiedliwości i dobrobytu państwa, nie jest właściwością jedynie królestwa.

### B. Lęk przed nadmiernymi ambicjami władcy

Obawy, że władca może objawiać nadmierne ambicje i dążenia do ekspansji terytorialnej wydają się wyczuwalne w przedstawieniu **Bolesława Śmiałego**. Wszystkie bowiem wojny, nawet te „sprawiedliwe” i wszczęte ze słusznej przyczyny, wyniszczają państwo i mają charakter destrukcyjny. Bolesław Śmiały został wspomniany nie tylko w kontekście konfliktu z biskupem krakowskim, Stanisławem ze Szczepanowa, który miał charakter sporu o inwestyturę i też świadczył o wybujałych ambicjach króla, lecz także w związku z wyprawą na Ruś Kijowską, która przez swoje długie trwanie przyniosła opłakane skutki wewnątrz państwa, jako że pozostawieni w kraju słudzy obrócili się przeciwko swoim panom i weszli w związki z ich małżonkami. Przez to część rycerzy opuściła króla i powróciła do kraju, by zaprowadzić porządek w swoich domach. Rozgoryczony król wojnę prowadzoną z nieprzyjaciółmi zwrócił przeciwko swoim, zgładził licznych dostojników, a niewiernym żonom odebrał świeżo narodzone dzieci i przystawił do piersi szczenięta<sup>73</sup>. Według Rotundusa wyprawa kijowska to przykład zniewolenia stanu rycerskiego pod panowaniem królewskim. Daje on temu wyraz pytaniem w kwestii Litwina:

A niemasz też, aby ono waszy przodkowie z rozkoszy i swobody czynili, kiedy kwoli szalonemu i hardemu a nadętemu królowi Bolesławowi Śmiałemu siedm i więcej lat pod Kijowem, doma u żon nie bywając, walczyli?<sup>74</sup>

### C. Obawy przed niepożądanymi albo chybionymi mariażami władcy

Tego rodzaju obawy zdradza sposób, w jaki został sportretowany następca Bolesława Chrobrego, **Mieszko II** (990–1034). Wymieniono go

<sup>72</sup> Tamże, s. 169–170.

<sup>73</sup> Długosz, dz. cyt., ks. 3–4, s. 145, prawdopodobnie za: Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), dz. cyt., s. 74–75.

<sup>74</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 162–163. Por. Bielski, dz. cyt., list 173 v.

wraz z żoną **Rychezą** (993–1063), zwaną również Ryksą. W panowaniu tej pary dostrzegamy wyraźną zależność męża od małżonki, która była siostrą cesarza Ottona III i faworyzowała Niemców ze swego otoczenia<sup>75</sup>. Według Rotundusa król okazywał uległość wobec najniegodziwszych żądań żony. Miesleski, komentując tę sytuację, przytacza słowa Cycerona z *Paradoxa stoicorum*, iż nie jest wolnym ten, którym rządzi kobieta, któremu narzuca i pisze swe prawa, rozkazuje, zabrania, co się jej podoba, a on nie może sprzeciwić się swej władczyni ani nie ma odwagi niczego odmówić. Skoro zaś władca był zniewolony, nie mogli czuć się wolnymi także jego poddani, chociaż mieszkali w królestwie, które zdaniem Orzechowskiego jest gwarantem wolności:

Ale jego (sc. Bolesława Chrobrego) zasię synowi Mieszkowi nic ani korona, ani pomazanie nie pomogło; jako sam był uczony, w niewoli służąc żenie i jej *foedissimis cupidatibus*, tak i poddani jego i jemu, i Ryksy (którą się do tych czasów ludzie jeszcze po kilkuset lat w Polsce straszą) służąc, w niewoli byli. Nic im nie pomogło, iż żyli w królestwie, w którym nie wiem co się za ozdoba, spaniałość, światłość abo to, co Orzechowski przypisuje królestwom, najdowała, gdy nie tylko królowi zhołdowanemu i objeżdżonemu od żony służyli, ale Niemcom, cudzoziemcom Polacy się uchylać a w swym własnym domu gośćmi być i nikczemnymi, wzgardzonemi u paniej i u jej narodu musieli. Król sam wolnym nie był, jakoż mieli poddani wolnemi być? *Ciceroni non videtur ille liber, cui mulier imperat, cui leges imponit, praescribit, iubet, vetat, quod videtur, qui nihil imperanti negare potest, nihil recusare audent*<sup>76</sup>. A nie tylko u tej własnej żony swej w niewoli król ten nędzny był, ale i u innych małp, z którymi się cudzołostwem pokalał; temu służyć co innego było, jedno w szczyrej niewolej i w ciemności mieszkać? Której ciemności splendor korony nie mógł oświecić ani ozdobić, niechaj mówi Orzechowski, co chce<sup>77</sup>.

Autor przypisuje Mieszkowi II również związki z innymi kobietami, chociaż jak pisze Gall, został on pozbawiony męskości przez Czechów, którzy „skrępowali mu genitalia tak, że nie mógł już płodzić [potomstwa]”<sup>78</sup>. Do tego incydentu z jego życiorysu zdaje się m.in. odnosić przytoczony przez Rotundusa cytat z Janickiego, najwybitniejszego łacińskiego poety polskiego renesansu. Pisze on, że król był degeneratem, człowiekiem pozbawionym odwagi wojennej, żarłokiem, pijakiem, osobą nieczystą, żoną, całkowicie uległym żonie, kobietą, łajdakiem, niczym:

jej (sc. korony) moc była zginęła, jako w Mieszku wtórym, o którym tak wasz polski poeta Klemens Janicius godny, którego by był pan Bóg ku sławie narodu waszego dłużej na świecie zachował, napisał: *Degener, imbellis, gula, crapula, sordidus, uxor, / Uxoris totus, femina, lurco, nihil*<sup>79, 80</sup>.

<sup>75</sup> Długosz, dz. cyt., ks. 1–2, s. 390–391. Zob. też: Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 61.

<sup>76</sup> Parafraza słów Cycerona, *Paradoxa stoicorum*, 36.

<sup>77</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 164–165. Por. Bielski, dz. cyt., list 170.

<sup>78</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, s. 40.

<sup>79</sup> Klemens Janicki, *Vitae regum Polonorum elegiaco carmine descriptae*, Antverpiae 1563, s. 7.

<sup>80</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 171.

Z tych słów przebija nie tylko kpina z braku męskości władcy i jego zależności od żony, ale także brak poparcia dla mariaży polskich władców z Niemkami. Może to dotyczyć również związków Zygmunta II Augusta, który dwukrotnie wziął sobie za żony Austriaczki: najpierw Elżbietę, a później jej młodszą siostrę Katarzynę, obie z Habsburgów. Do zawarcia tego drugiego związku doszło w następujących okolicznościach: po śmierci drugiej żony, Barbary Radziwiłłówny, w maju 1551 r. Zygmunt II August przymierzał się do ponownego ożenku, aby doczekać się upragnionego męskiego potomka, który przedłużyłby dynastię. Cesarz Ferdynand I Habsburg, domyślając się jego planów matrymonialnych, postanowił wydać za niego swą córkę, arcyksiężnę Katarzynę Habsburżankę. Jego celem było utworzenie silnej frakcji prohabsburskiej na polskim dworze królewskim, a ponadto chciał przeszkodzić pomocy Zygmunta II Augusta dla jego siostry Izabeli Jagiellonki i jej syna Jana Zygmunta Zapolyi w walce o sukcesję na tron węgierski. Zarówno Katarzyna, jak i Zygmunt nie chcieli tego małżeństwa. Ona obwiniła polskiego władcę, że przyczynił się do śmierci jej siostry Elżbiety Habsburżanki w 1545 r., on zaś lękał się nieatrakcyjności i słabego zdrowia Katarzyny. Przypomnijmy, że jej zmarła siostra była epileptyczką. Jednak Habsburgowie przymusili go do ożenku pod groźbą zawiązania antypolskiego sojuszu z Iwanem IV Groźnym i Carstwem Rosyjskim<sup>81</sup>. Rok powstania *Rozmowy*, 1564, był rokiem, w którym Zygmunt II August po raz ostatni widział swoją trzecią żonę. W tym też czasie zdecydował o jej oddaleniu i zamyślał o ponownym związku. W tych okolicznościach wzmianka o Ryksie i zawojowanym przez nią mężu nabiera nowego światła. Przed Habsburgami, jako „fałszywymi sojusznikami”, ostrzegał np. Jan Kochanowski w utworze *Orpheus Sarmaticus*<sup>82</sup>. On też odnotował, tym razem we *Wrózkach*, niepokoje związane z wygasaniem dynastii jagiellońskiej<sup>83</sup>. Możemy się również domyślać, że dla Rotundusa jedynym słusznym ożenkiem Zygmunta Augusta był mariaż z przedwcześnie zmarłą Barbarą Radziwiłłówną, ponieważ była ona Litwinką. Zauważmy też, że na liście władców wymienionych przez Mieleskiego nie ma np. Kazimierza Odnowiciela, którego panowanie cieszyło się dobrą sławą, a to zapewne właśnie z racji złej opinii o jego niemieckiej matce, Rychezie (Ryksie). Nie można się też oprzeć wrażeniu, że Rotundus nie tylko czuł antypatię do Niemców, ale i do kobiet. Rzadko spotyka się wyraźniejszy mizoginizm niż w powyższych cytatach.

### III. Co wnosi Księstwo Litewskie do Korony

W rozważaniach historycznych Rotundusa dostrzegamy też dumę z tego, co Księstwo Litewskie wnosi do Korony. Jest to widoczne w wywodach o Władysławie Wygnańcu oraz Konradzie Mazowieckim, które mają na celu

<sup>81</sup> M. Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1997, s. 528–529.

<sup>82</sup> A. Dąbrówka, *Poeta i polityka*, w: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, seria: „Studia Staropolskie. Series Nova”, t. XLIII (XCIX), Warszawa 2015, s. 208–209.

<sup>83</sup> J. Kochanowski, dz. cyt., s. 205.

ukazanie, jaki wpływ na władcę i funkcjonowanie państwa mają wybitne jednostki. Rotundus wskazuje, że takich jednostek nie brakuje też w Wielkim Księstwie Litewskim. I wcale nie muszą to być przedstawiciele sławnych rodów, mogą to być *obsкуро genere nati*, byleby byli obdarzeni cywilną odwagą i troską o losy państwa. Druga sprawa, która napawa Rotunda dumą, to korzenie i odwaga bojowa Litwy. Litwini wywodzą się bowiem od starożytnych Rzymian, a w swojej przeszłości wielokrotnie wykazywali się walecznością.

### **A. Wybitne jednostki**

Najstarszy syn Bolesława Krzywoustego, **Władysław II Wygnaniec** (1105–1159), występuje w *Rozmowie z żoną Krystyną*, która nawiasem mówiąc, nie była jego żoną, lecz jego syna, Bolesława Wysokiego, i błędnie została mu przypisana przez Rotundusa, który korzystał z Długosza<sup>84</sup>, oraz, co ważniejsze, z arcybiskupem gnieźnieńskim, **Jakubem ze Żnina** (po 1050 – ok. 1148). Tenże Jakub, jak dowiadujemy się od Długosza, wywodził się z niskiego stanu. Studiował prawdopodobnie teologię i prawo we francuskim Laon. Arcybiskupem gnieźnieńskim został w 1124 r. Nadzorował wykonanie woli Bolesława Krzywoustego dotyczącej podziału państwa pomiędzy synów. Gdy doszło do wojny domowej, stanął po stronie juniorów: był obecny podczas ich zjazdu w Łęczycy w 1141 r., a w 1145 sam zwołał zjazd przeciwsenioralny w Gnieźnie. W 1146 r. obłożył Władysława Wygnańca ekskomuniką<sup>85</sup>. To jego osoba została przywołana przez Rotundusa na świadectwo, że i w księstwach nie brakuje jednostek wybitnych i obdarzonych niezwykłą odwagą oraz że Wielkie Księstwo Litewskie nie ustępuje pod tym względem Koronie:

Trafiło się to, iż-ci i książęta w Polsce kusili się o rzeczy sobie nieprzystojne i rzeczy pospolitej szkodliwe, ale najdowali w księstwie ludzi, jakich niewola nie rodzi i jakie teraz w królestwie nie zawżdy widzisz. Zastawiała się wolność i swoboda księstwa polskiego przeciw niewolej i uporowi książąt swych, nie dopuszczali oni senatorowie, w księstwie polskim żywiąc, białej głowie rządzić, jako za króla Mieszka Ryksa w królestwie rządziła, nie dopuszczali takiego niewieściego rządu w księstwie Krystynie, Władysława wtórego żenie, a co dziwniej i w ludzich podlego rodu w księstwie polskim bezpieczeńność, swoboda, wolność się najdowała. Był niejaki Jakubus ze Żnina, syn miescki, arcybiskupem gnieźnieńskim za tego Władysława wtórego, który bezpiecznie i śmieie wjechał w obóz między mężne i srogie wojsko Władysławowe i mocą urzędu swego arcybiskupiego upominał gładce pirwej wedle Bożego przykazania książę, aby wojny, którą przeciw braciej swej rodzonej z poduszczenia Krystyny żony zaczął niesprawiedliwie, poprzestał, w czym, iż go posłuszen być nie chciał, jako prawdziwy pastyrz onę złą, parszywą owcę godną być osądził, aby z trzody była wyrzucona i z wielką powagą powstawszy i ogromniej się przeciw książęciu oborzywszy, nic się nie lękając, iż około niego zbrojne, groźne i srogie stało wojsko, on wedle rodu podły, ale wedle wspaniałego animusu, który mu była natura w księstwie dała, zacny mąż i poważny, zaklął

<sup>84</sup> Długosz, dz. cyt., ks. 5–6, s. 14.

<sup>85</sup> *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa – Poznań 1981, s. 278. Zob. również PSB, t. X: Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 371–372.

króla i jeszcze odjeżdżając namiot on, w którym książe było, zawadziwszy na książe obalił, a książe ono swobodą jego przestraszony i słowa mu zlego rzec nie śmiał, nierzkąc, iżby się miał nań rzucić albo go kazał tknąć. Zawadziłoż to do swobody a wolnej myśli temu prostego stanu człowiekowi albo i onym senatorom to, iż się w księstwie porodzili, nie w królestwie?<sup>86</sup>

W rzeczywistości rola Jakuba ze Żnina i jego wybitność nie jest taka oczywista, jako że swoją kłatwą przypieczętował rozbięcie Polski na dzielnice. Wracając zaś do żony Władysława Wygnańca – była nią Agnieszka, znana z Carmen Mauri<sup>87</sup>, opowiadającej historię Piotra Włosta.

To tyle o Władysławie Wygnańcu i Jakubie ze Żnina. Przejdźmy teraz do pierwszego syna Kazimierza Sprawiedliwego, **Konrada Mazowieckiego** (ok. 1187 – 1247). Został on przywołany wraz z **Janem Czaplą i Fulkonem (Pełką)**, arcybiskupem gnieźnieńskim, który u Rotunda występuje pod imieniem Piotr. Sprawa, w której uczestniczyły te trzy osoby, przedstawia się następująco. Jan Czapla, scholastyk płocki i włocławski, był wychowawcą synów księcia Konrada Mazowieckiego. Podobno miał się przyczynić do nieposłuszeństwa Kazimierza Kujawskiego względem ojca. Wówczas książe rozkazał innemu synowi, Siemowitowi, aby najpierw uwięził, a następnie powiesił owego scholastyka. Istnieje też inna, bardziej prawdopodobna wersja tej historii, jakoby Konrad wszedł w konflikt majątkowy z kapitułą płocką, a Czapla stał się niewinną ofiarą jego gniewu właśnie na tym tle. Został on demonstracyjnie powieszony naprzeciwko katedry płockiej i wisiał tam przez dłuższy czas, stanowiąc przestrożę dla osób zamieszanych w tenże konflikt, mimo że dominikanie chcieli wyprawić mu godny pochówek. Kiedy wreszcie ciało zdjęto z szubienicy, żona Konrada, księżna Agafia, nie pozwoliła go pochować i rozkazała, aby je powtórnie powieszono. Za stracenie Czapli książe został ekskomunikowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Fulkona (Pełkę). Skłoniony do pokuty, ukorzył się i nadał Kościołowi płockiemu, włocławskiemu i gnieźnieńskiemu liczne dobra i przywileje<sup>88</sup>. Całą tę historię Mieleski ujmuje w jedno zdanie:

Tegoż podobno narodu, którego i Jakub Żnińczyc, Piotr niejaki, *obsкуро genere natus*, też arcybiskup gnieźnieński, nie bał się książećcia mazowieckiego, Konrada, o zamordowanie Jana Czaple, płockiego ardiakona, zakląć, a biskup płocki, którego to był *immediate* urząd, chocia był wojewodzicem krakowskim, nie śmiał go rozgniewać<sup>89</sup>.

<sup>86</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 167–168. Por. Długosz, dz. cyt., ks. 5–6, s. 36.

<sup>87</sup> *Cronica Petri comitis Poloniae wraz z tzw. Carmen Mauri (Cronica Petri comitis Poloniae accedunt Carminis Mauri fragmenta)*, wyd. Marian Plezia, seria: MPH SN, t. 3, Kraków 1951.

<sup>88</sup> O tych wydarzeniach pisze Długosz, dz. cyt., ks. 5–6, s. 335–337. Jednakże w jego wersji wydarzeń Konrad Mazowiecki został ekskomunikowany przez biskupa płockiego Andrzeja. Zob. też: PSB, t. IV: Kraków 1938, s. 165–166 oraz t. XXV: Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 575, a także: J. Besala, *Skandale, mity i anegdoty historyczne*, Warszawa 2013, s. 24.

<sup>89</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej, s. 168. Por. Bielski, dz. cyt., list 194 r.

Po raz drugi Konrad i Fulkon (Pełka) są wymienieni w zestawieniu z wcześniej wspomnianym Władysławem Wygnańcem i Jakubem ze Żnina:

Zaprawdę tych dwu księstwa na ten czas polskiego arcybiskupów wolność i bezpieczeństwo każdy może zrównać z najzaciejszych i najwolniejszych państw swobodą, którą to swobodą, iż się ci zacni mężowie zastawiali przeciw okrutnikom, on pierwszy do tego senat przywiódł, iż tyrana z państwa i z panią rządzichą precz wygnali. Ten wtóry zasię przywiódł Konrada do pokuty i dosyć uczynienia za występ swój<sup>90</sup>.

Odwaga Żnińczyca i Fulkona w ujęciu Rotunda urosła do odwagi Ambrozego z Mediolanu (ok. 339 – 397), który obłożył ekskomuniką cesarza rzymskiego Teodozjusza I Wielkiego (347–395):

Oba się ci ważyły tego, co w świętym Ambrożym Mediolańskim, biskupie, wszyscy historycy pisarze wysławiają, iż się nie lękał Teodosii *imperialem purpuram*, wypchnął cesarza z kościoła, do którego on wniść imo wołą jego, mężobójstwem pomazany, gwałtem a mocą chciał<sup>91</sup>.

Fulkon, podobnie jak Jakub ze Żnina, jest przykładem wybitnej jednostki, która urodziła się i wychowała w księstwie. Rotundus pragnie tym dowieść, że takich jednostek nie brakuje też w Wielkim Księstwie Litewskim i mogą one stanowić istotny wkład w potencjał zjednoczonego państwa.

## **B. Starożytność przodków**

W drugiej części *Rozmowy Polaka z Litwinem* Rotundus, jak już wspomnieliśmy, wywodzi początki Litwy od przodków rzymskich. Protoplastą narodu miał być niejaki Palemon Libo, który, „uciekając przed okrucieństwem Neronowym z Rzymu”, zajął ten kraj aż po Wilię. Poddani jednego z jego potomków przy ceremoniach powitalnych używali długich, podobnych do kijów, trąb, zwanych po łacinie *litui*. Od tych trąb, albo od brzegu Wilii, na którym wydawali z nich dźwięki, a który z łacińska zwie się *litus*, wzięła początek nazwa *Lithuania*. Dalej Rotundus przedstawia początki rodu Radziwiłłów, który ma się wywodzić od Radywiła, wnuka Gnubuta, będącego w prostej linii potomkiem Palemona Libona. Bratem Radywiła był Niemen, który utonął w nurtach rzeki noszącej dzisiaj jego imię. Niemen miał syna Witena, który spłodził Gedymina. Tenże więc Witen dzierżył na Litwie władzę w czasach poprzedzających panowanie w Polsce Władysława Łokietka. Albowiem syn tegoż króla, Kazimierz Wielki, pojął za żonę córkę Gedymina, Aldonę. W tym miejscu Rotundus prostuje błędy polskiej historiografii, według której Gedymin nie był człowiekiem szlachetnie urodzonym, lecz tylko koniuszym albo mastalerzem, który doszedł do władzy, dopuszczając się zabójstwa swego księcia. Podkreśla, że Łokietek nigdy nie wydałby syna za córkę Gedymina, gdyby ta historia była prawdziwa<sup>92</sup>.

<sup>90</sup> Tamże, s. 169.

<sup>91</sup> Tamże, s. 168–169.

<sup>92</sup> Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa *debata o Rzeczypospolitej*, s. 211–214.



Na końcu zaś tych rozważań przedstawia pochodzenie litewskiego herbu Pogoń, który ponoć przybrał sobie książę litewski Narymunt spokrewniony z Trojdenami i Donimuntami, którzy mieli herb Centaurus. Herb ten miał skłaniać do waleczności i gotowości bojowej jego potomków. Przedstawiał zaś „pachołka na koniu z mieczem dobytym”<sup>93</sup>. Tym herbem pieczętowali się książęta litewscy, którym nigdy nie brakło męstwa i dzielności. Cały ten fantastyczny wywód jest dla Rotunda powodem do dumy, że w Wielkim Księstwie Litewskim *dux nascitur* i dziedziczy władzę, dziedzictwo to bowiem nie jest byle jakie, lecz sięgające zamierzchłych czasów i opromienione sławą bojową przodków<sup>94</sup>. Źródłem jego informacji, jak sam podaje, były ruskie latopisy<sup>95</sup>, choć w tym czasie istniały też dzieła poświęcone historii Litwy napisane w języku łacińskim<sup>96</sup>.

## Wnioski

Jak już wspomnieliśmy, wątki, w których występują średniowieczni władcy, zasadniczo są ugrupowane w pierwszej części *Rozmowy Polaka z Litwinem*. Nie podpierają one jakiejś rozbudowanej argumentacji, lecz obalają jedną z tez Orzechowskiego, a mianowicie, że jedynie obywatele królestw, gdzie królowie wstępują na tron drogą wolnej elekcji, mogą cieszyć się wolnością, a Litwa, będąc księstwem i mając władców dziedzicznych, jest krajem pozbawionym tego dobra. Rotundus zaprzecza przekonaniu kanonika przemyskiego o wyższości ustroju Polski nad ustrojem Litwy, wykazując, że królowie bywają różni: jedni dbają o wolność poddanych,

<sup>93</sup> Tamże, s. 215. Zastanawia, dlaczego w rozważaniach Rotundusa o początkach Litwy centralne miejsce zajmuje herb Pogoń, podczas gdy jeszcze w XV w. herbem Litwy były słupy Gedymina.

<sup>94</sup> Tamże, s. 215. Niektóre elementy Rotundusowego wywodu o początkach Litwy (np. o Palemonie Libonie, o trąbach zwanych *litui*, o Witenie, o Narymuncie) znajdujemy u Macieja Strykowskiego, zob. tenże, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi*, wydanie nowe będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego oraz rozprawą o latopisach ruskich przez Daniłowicza, pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań, t. I i II, Warszawa 1846, s. 65–83, 49, 331–334, 317, 320. Natomiast o początkach rodu Radziwiłłów i o powstaniu herbu Pogoń, zob. tenże, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 178–179, 2015. Może to świadczyć, że Strykowski znał zaginioną kronikę Rotundusa o początkach Litwy, chociaż w wykazie swoich źródeł nigdzie o niej nie wspomina. Ale również dobrze mógł te wiadomości zaczerpnąć z innych źródeł: polskich kronik i ruskich latopisów. Np. wzmianka o *litui*, jest, jak sam pisze, u Macieja Miechowity.

<sup>95</sup> *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, s. 212.

<sup>96</sup> Zob. tamże, przypis 251.

inni ich uciskają, oraz że Polska wielokrotnie w swojej historii była pozbawiona korony, a pod panującymi wówczas książętami Polakom żyło się lepiej niż pod królami. Dowodzi to lęku przed unią realną, taką, w której oba ustroje państwowe staną się jednym organizmem. Litwini woleliby ulepszoną unię personalną. Złota wolność szlachecka ma bowiem swoje zalety, ale ma też wady, gdyż osłabia pozycję władcy, a to niesie za sobą różne zagrożenia. Co do jednego jednakże Mielecki zgadza się z Orzechowskim: zjednoczone państwo powinno mieć charakter chrześcijański, a Kościół katolicki powinien odgrywać w nim ważną rolę. W tym modelu postrzega religię jako siłę moralną zapewniającą obywatelom spokojne życie, a państwu harmonijny rozwój. Różnego rodzaju schizmy i nowinki religijne nie przynoszą niczego dobrego, a jedynie dzielą społeczeństwo i osłabiają państwo. W rozważaniach historycznych Rotundus posługuje się nie tylko dobrze znanymi wątkami (chrzest Polski, panowanie Chrobrego, Śmiałego, Krzywoustego, Kazimierza Sprawiedliwego, Łokietka, Kazimierza Wielkiego, czy wreszcie zaślubiny Jagielli z Jadwigą), lecz także przywołuje mniej znane historie i postaci, jak np. Mieszka II z Rychezą, Władysława Wygnańca z Jakubem ze Żnina, Pełkę albo Fulkona czy Jana Czaplę. Źródła, z których korzysta, to głównie Długosz, Kromer i Bielski, gdyż ich dzieła były w tym czasie dostępne w formie drukowanej, a ta zawsze ma szerszy zasięg niż rękopis. Dzieje zaś Litwy przedstawia za ruskimi latopisami, co sam zaświadcza, jak już wspomnieliśmy, w swoim tekście. Wybierając te przykłady z historii i przydając im określone oświetlenie, Rotundus kreuje swój model zjednoczonego państwa, które powinno być państwem chrześcijańskim i praworządnym, a na jego czele powinien stać król respektujący naukę Kościoła, obdarzony mądrością i związany z rodaczką, aby z powodu związków małżeńskich nie ulegać wpływowi zagranicznych monarchów. Jego władza nie musi pochodzić z elekcji, a może być dziedziczna, tak jak to zawsze bywało w Wielkim Księstwie Litewskim.

## Bibliografia

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 20.
- Anonymi G., *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, edidit, praefatione notisque instruxit Maleczyński C., seria: Monumenta Poloniae Historica. Nova Series, t. II, Cracoviae 1952, s. 19.
- Bardach J., *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, 76, s. 583–619.
- Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*, oprac. zespół pod kier. R. Pollaka, t. 3: *Hasła osobowe N–Ż*, Warszawa 1965, s. 47–57, 179–181.
- Bielski M., *Kronika polska*, Kraków 1597, s. 128.
- Bielski M., *Kronika wszystkiego świata*, Kraków 1551.
- Cicero M.T., *Paradoxa Stoicorum*, 36, tekst dostępny on line: <http://www.thelatinlibrary.com/cicero/paradoxa.shtml>

- Cromeri M. [...] *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Coloniae Agrippinae 1589, lib. VI, s. 109.
- Cronica Petri comitis Poloniae wraz z tzw. Carmen Mauri (Cronica Petri comitis Poloniae accedunt Carminis Mauri fragmenta)*, wyd. M. Plezja, seria: MPH SN, t. 3, Kraków 1951.
- Dąbrówka A., *Poeta i polityka, w: Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska i W. Pawlak, seria: „Studia Staropolskie. Series Nova”, t. XLIII (XCIX), Warszawa 2015, s. 203–217.
- Dąbrówka I. de, *Commentum in Chronicam Polonorum Magistri Vincentii dicti Kadlubek*, edidit, praefatione notisque instruxit Marianus Zwiercan, adiuvantibus A.S. Kozłowska et M. Rzepiela, Kraków 2008.
- Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Dąbrowski i K. Pieńradzka, tłum. zbiorowe, od t. 2 – J. Mrukówna, t. 1–10, ks. 1–12, Warszawa 1961–2004.
- Dobosz J., *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do pocz. XIII w.*, Poznań 2002.
- Duczmal M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1997.
- Helcel A.Z., *Starodawne prawa polskiego pomniki, poprzedzone wywodem historyczno-krytycznym tak zwanego Prawodawstwa Wiślickiego Kazimierza Wielkiego*, t. 1, Warszawa–Kraków 1856.
- Hube R., *Prawo polskie w XIV wieku: ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 167–168.
- Kelly J.N.D., *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997, s. 138–140.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, t. II, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. 189–206.
- Kotarski E., *Wróżki Jana Kochanowskiego, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1980*, 25, s. 79–98.
- Kutrzeba S., *Związek Litwy z Polską w latach 1386–1401*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 458, 479–481.
- Manteuffel T., *Historia powszechna. Średniowiecze*, wyd. VII, Warszawa 1994.
- Melanthonis P., *Philosophiae moralis epitomes libri duo emendati et aucti*, Argentorati apud Cratonem Mylium, 1546.
- [Mieleski Rotundus A.], *Rozmowa Polaka z Litwinem (1564)*, wyd. Józef Korzeniowski, Kraków 1890, s. 1–80.
- Niedźwiedź J., *Nowa edycja traktatu Andrzeja Wolana o wolności*, „Terminus” 2011, 12, z. 24, s. 152.
- Orzechowski Okszyce S., *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony*, wyd. Kazimierz Józef Turowski, Kraków 1858, s. 1–113.
- Pietrzyk-Reeves D., *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej – recenzja*, „Politeja” 2011, 1(15), s. 561.
- Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 165–166; t. XXV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 575; t. XXXII, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 315–318; t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1979, s. 287–292.
- Słownik władców Europy średniowiecznej*, red. J. Dobosz i M. Serwański, Poznań 1998.
- Słownik władców polskich*, oprac. J. Dobosz i in., Poznań 1997.
- Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wstęp i oprac. K. Koehler, tłum. z jęz. łacińskiego E. Buszewicz, Kraków 2009.
- Stanisława Orzechowskiego polskie dialogi polityczne (Rozmowa wokół Egzekucyj i Quincunx)*, wyd. Jan Łoś, Kraków 1919.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi*, wydanie nowe będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego oraz rozprawą o latopisach ruskich przez Daniłowicza, pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań, t. I i II, Warszawa 1846.
- Strykowski M., *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego*

- ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978.
- Ślaski J., *Polskie dialogi polityczne Stanisława Orzechowskiego na tle sejmów egzekucyjnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1967, 12.
- Śliszczyńska J.E., *Okoliczności zawarcia umów w Krewie i Wołkowysku, między panami małopolskimi a Jagiellą, dotyczących warunków jego mariażu z Jadwigą Andegaworską (1385–1386)*, „Meritum” 2013, 5, s. 27–41.
- Średniowieczne życiorysy bł. Kingi i bł. Salomei*, przeł. J.A. Wojtczak, Warszawa 1999, s. 135, 137, 139.
- Teler M., *Aldona Gedyminówna. Poganka na polskim tronie?*, <https://histmag.org/aldona-anna-giedyminowna-poganka-na-polskim-tronie-12041> (dostęp: 3.01.2018).
- Teler M., *Kobiety króla Kazimierza III Wielkiego*, Warszawa 2018.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Gedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 232–234.
- Uruszczak W., *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, 3, s. 97–115.
- Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa–Poznań 1981, s. 278.
- Wincenty Mistrz (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.
- Witecki S., *Obraz idei unii w utworach literackich z lat 1560–1569*, s. 2, [http://www.academia.edu/3834079/Obraz\\_idei\\_unii\\_lubelskiej\\_w\\_utworach\\_literackich\\_z\\_lat\\_1560-1569](http://www.academia.edu/3834079/Obraz_idei_unii_lubelskiej_w_utworach_literackich_z_lat_1560-1569).
- Wydra W., Rzepka W.R., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 171–175.
- Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1996, s. 201–204.